

Środa 14.04.2021 r. – Wiosenkowo, fiołkowo

1. Gimnastyka buzi i języka – ćwiczenia logopedyczne

Język to miotełka, jama ustna to pokój, język ma za zadanie zrobić wiosenne porządki :
posprzątać pokój ,umyć sufit-podniebienie, ściany -policzki ,drzwi i okna – zęby z obu stron.

2. Opowiadanie L. Krzemienieckiej – „O Wiośnie w lesie i wiewiórki ważnym interesie”

Przeczytajcie o tym, co wydarzyło się krasnalowi.

„ O WIOŚNIE W LESIE I WIEWIÓRKI WAŻNYM INTERESIE”

Spał sobie Hałabała zimą, długą znużony wielce w swojej dziupli po wiewiórce na mchowej pościeli. Nóżki w czerwonych bamboszkach podwinął pod siebie i czekał aż słońko wiosenne na dobre się rozżłoci na niebie. Coraz to się poderwał, ogienek na komineczku zapalił, herbatki z lipowego kwiatu w garnuszczyku zaparzy, jagódką suszoną przygryzł albo laskowym orzeszkiem i dalej spał, i z jednego boczku na drugi się

przewracał. Aż się miotełka z gęsich piórek z oburzenia trzęsa w kątku, że jej krasnal nie weźmie do zrobienia porządku. Paproszki bowiem sypały się z mchowej pościeli i nieporządek był wielki.

Połowa marca już dawno minęła, a krasnal wciąż spał smacznie. Aż tu nagle któregoś dnia w południe, ktoś mu sen przerywa i stuk, puk, stuk, puk, do drzwi dziupli kołata.. Kto tam? – pyta krasnal, pod mchową pierzynką się przeciągając. A gość na to:

- To ja, wiewiórki córka z leśnego podwórka. Moja mama nie miała przyjść sama, więc mnie przysłała do pana krasnala, żeby pan przyszedł do mamy w ważnym interesie. Mieszkamy opodal w czarnym lesie.

- Owszem powiada krasnal – pójdę, ale nie inaczej, póki się z wiosną nie zobaczę. Nie będę się przy byle pogodzie spieszył – taka już moja zasada. Przyjdź kiedy indziej, trudna rada.

- Ale proszę pana – mówi wiewiórka zatroskana – Przecież już pączki widać na głogu, a na suchej trawce na rozłogu słońce niezgorzej świeci, a młynarzowe dzieci, bazi szukają nad rzeką. Już wiosna niedaleko.

- Ależ, gdzie tam, gdzie tam –mruknął Hałabała i chrapnął. Spał znowu jakiś czas, aż tu biegnie ktoś przez las. Biegnie ktoś zieloną drogą. Rude uszy, rudy ogon i do dziupli stuk, puk.

- Kto tam? – pyta krasnal.

To ja wiewiórki córka z leśnego podwórka. Mama prosi, żeby pan przyszedł w ważnym interesie do naszej dziupli w czarnym lesie.

-Owszem, owszem, przyjść przyjdę, ale nie inaczej, póki się z wiosną nie zobaczę. Nie będę przy byle pogodzie nóg nadwyrężał – tak już moja zasada. Przyjdź kiedy indziej, trudna rada.

- Ale panie krasnalu – mówi wiewiórka pełna żalu – toć już baba Saba przyszła do lasu po zawilce, toć już włosy zielone wierzbowe rosną ponad rzeką, wiosna już niedaleko.

Na wspomnienie o babie Sabie zerwał się krasnal z pościeli i jednym oczkiem z dziupli wyjrzał. Patrzy, a baba Saba stoi na pagórku. Fartuch ma kraciasty, a w nim jakieś kwiaty. To zawilce świeże, bieluchne, w małe powiązane pęczki. A każdy pęczuszek otulony w świeżutki meszek zielony. A baba Saba twarz, pomarszczoną jak jesienne jabłko, co się już kwartał pod jabłonką wyleżało, pod słońeczko wyciąga i mruży;

- Od dwudziestego marca zagrzewa słońko choć starca.

- Zagrzewa, zagrzewa – mówi Hałabała i ziewa – ale to jeszcze nie wiosna, wiewiórko – rudoskórko. Fiołków jeszcze nie ma . I uraczywszy wiewiórkę tą przemową, buch, buch – krasnal na pościel mchowa i chrapnął. Spał znów jakiś czas, aż tu biegnie ktoś przez las. Zwinne, zgrabne susy, ruda kita, rude uszy. I do dziupli stu, puk!

- Kto tam?

-To ja! – woła rudas, starszy syn wiewiórczy. – niech się pan krasnal łaskawie w pościele nie kurczy i przyjdzie do mej mamy w ważnym interesie. Toć już wiosna od dawna błąka się po lesie.

-Wpierw się do wstania przymuszę, zanim nie zabrzmiały fujarki pastusze! – woła krasnal. Aż tu nagle brzmi znad rzeczki głos wierzbowej fujareczki, po powietrzu leci granie – No niechże pan krasnal wstanie!

Raz, dwa, przetał krasnal oczy i hop! Jak nie skoczy! Chwytał miotełkę z kąta i prosi:

Miotelko ty z gęsich piórek, oczyść mój garniturek wiosenny. Miotelczka furku, furku po wiosennym garniturku i w mig krasnal z dziupli hyc – i biegnie na to miejsce,

gdzie zwykle się z wiosenką spotykać. Przybiegł wreszcie na to miejsce, kędy las się kończy. Patrzy, słońce nad polaną w złocistej opończy. Sypie promieniami całe wiązki na młodziuchne liście i gałązki. A fiołków w trawie gromada cała. Przystanął Hałabała i woła;

-Ej, wiosenko, nie bądź taka, przybądź do mnie, nieboraka, niechże cię zobaczę! Zapachniało mu nad głową fiołkowo, wiosenkowo, jakby nos wetknął zniecka w pachnidełka miłe, i nagle patrzy, panienska wiosenka, w konwaliowych, sasankowych sukienkach. Uśmiecha się i mówi;

- Jestem już. Każę słonku świecić, każę śpiewać ptakom, będziesz mógł po lesie chodzić, nieboraku.

- Teraz to już będę mógł! – wrzasnął Hałabała i nie żałując nóg, w te pędy do wiewiórki – rudoskórki pobiegł.

-Jakież to ważny interes masz do mnie, ciekaw jestem ogromnie!

- A wiewiórka – rudoskórka rudą główką kręci i mówi.

-Cała bieda w tym, że nie mam pamięci. Cztery dziuple w lesie miałam, a o jednej zapomniałam. Tam orzechów pełna dziupla, a tu mi się co dzień zapas uszczupla, a do nowych laskowych orzechów jeszcze daleko. Pamiętam, że mości Hałabała był ze mną, gdy dziuple obierała: dam orzechów mości krasnalowi, jak się nad tym trochę pogłowi.

- A owszem, bardzo chętnie, wnet to sobie upamiętnię. Pierwsza dziupla była w tej sośnie, co pod nią krzywy pieńek rośnie: druga dziupla była w tej sośnie, co pod nią borówka rośnie: trzecia dziupla była w tej sośnie, co pod nią wilcze łyko rośnie, a czwarta dziupla, była w tej sosence, co to ja się pod nią często kręcę, nad pracowitością czarnych mrówek rozmyślając. I o ile mnie pamięć nie myli, to jeszcze w lutym zastałem cię w tej dziupli po obiadku sutym, jakieś się po ostatnim orzechu oblizywała w pośpiechu.

- A to ci się przypomniało, mój kochany Hałabało! – pisnęła wiewiórka.

- Prawda, prawda! Bo to mam pamięć jak u niedźwiedzia ogon – i hyc, kic, pobiegła w polankową stronę i tylko zatrzeszczały gałązki zielone. A Hałabała stoi i myśli; „co tam będę za wiewiórką gonił bamboszki wypsuwał i o te dwa orzechy, co mi z wdzięczności przyobiegała się dopominał. Pójdę lepiej i zobaczę, co się dzieje z boćkiem klekotaczem, boć już pewnikiem z zagranicy powrócił i na stodole baby Saby klekoce”. I poszedł krasnal, a w ślad za nim szła wiosenka panienska w wiosenkowych, konwaliowych sukienkach, z fujareczką swa zaczarowaną ptaszęcymi piosenkami rozśpiewaną.

3. Pogadanka na temat opowiadania.

Dziecko opowiada o czym było opowiadanie. Opisuje co zmieniło się, w lesie wraz z nadejściem wiosny, po czym Hałabała rozpoznał wiosnę i jaki kłopot miała wiewiórka, w czym Hałabała jej pomógł. Staramy się budować piękne, barwne zdania.

Dziecko układa z literek słowo **H-a-t-a-b-a-t-a**

4. Piosenka – „Wiosna w błękitnej sukience”

Postuchajcie piosenki i postarajcie się zapamiętać jej słowa oraz melodię.

[\(213\) 17 Wiosna w błękitnej sukience - YouTube](#)

Opowiedzcie swoim rodzicom jak najbardziej szczegółowo o czym jest ta piosenka.

Po kilkukrotnym wysłuchaniu, zaśpiewajcie ją jak kotki „miau... miau... miau...”, później zamiast słów użyjcie odgłosów swoich ulubionych zwierząt, np. „kle...kle...kle”, albo „bzzz...bzzz...bzzz...”, a może „kum...kum...kum..?”

5. Zabawy z literą H – praca z książką.

Na karcie pracy s.70 dziecko ogląda konturowe rysunki pod tekstem i nazywa przedmioty oraz rośliny, które one przedstawiają. Wspólnie z rodzicem wyjaśnia ich funkcje lub przeznaczenie. Dziecko czyta tekst i wspólnie sprawdzamy, czy przedmioty z rysunków w nim się pojawiają. Następnie kolorują te obrazki pod tekstem, których nazwy wystąpiły w tekście. Następnie wytyczają trasę przez tabelę według wskazanego rytmicznego układu elementów s.71, przyklejają w stawach żabki, przestrzegając zasady: co najmniej jedna w stawie,

dorysowują muszki tak, aby każda żabka miała co najmniej po dwie. Liczą, ile razem muszek fruwa nad żabkami.

6. Okiem biedronki: zabawa obserwacyjna.

Zamieńmy się na chwilę w obserwatorów przyrody takich jakimi są biedronki. Te małe stworzonka świetnie widzą przyrodę z bliska. Wyobraźcie sobie że jesteście taką biedronką oglądając film pt. :PRZYGODY BIEDRONKI SIEDMIOKROPKI”:

[Przygody biedronki siedmiokropki / The adventures of the seven-spot ladybird - YouTube](#)

Po zakończeniu „filmowej obserwacji” odpowiedzcie na pytania:

- W jakich miejscach wędrowała Siedmiokropka?
- Co widziała po drodze? Czy widziała wszystko tak samo jak ludzie?
- Jakie kolory miały te miejsca?

7. Zadanie dla chętnych – biedronka orgiami

[Biedronka z papieru. Jak wykonać? Origami. - Bing video](#)

Z pozdrowieniami

Ciocia Mariola i Ciocia Gosia 😊